WARSZAWSKA

28 WRZEŚNIA 1847 r.
WTOREK.

№ 271.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Z mocy upoważnienia władzy wyższéj, na wakującą posadę adjunkta cyrkułu 4-go policji wykonawczéj, mianowany został Karol *Młochowski*, dotychczasowy pomocnik archiwisty w biurze Warszawskiego Ober-Policmajstra.

Pragnąc zabezpieczyć ile możności staroz. kontrybuentów podatku koszernego, szczególniéj po miastach mniejszych i po wsiach zamieszkałych, od zdzierstwa ze strony dzierżawców i poddzierżawców tegoż podatku przy ryczałtowym onego poborze, kom. rząd. przych. i skarbu reskryptami z d. 12 (24) czerwa r. z., i z dnia 21 sierpnia (2 września) r. b., przepisała do zachowania co następuje: Po miastach większych gdzie znaczniejsza liczba familji staroz. zamieszkuje, dzierżawcy, poddzierżawcy i manipulanci wybierać mają podatek koszerny od każdéj sztuki zarzniętego bydła lub drobiu w wysokości przepisami oznaczonéj, po mniejszych zaś miastach, w których utrzymanie manipulanta i kontroli dla szczupłości dochodów jest niepodobne, a nawet wedle instrukcji dzierżawcy i poddzierżawcy od tego obowiązku są wolni, jak również i po wsiach, mogą ciż układać się z kontrybuentami o podatek koszerny ryczałtowo na raz jeden lub na cały przeciąg dzierżawy, pod takiemi jednak zastrzeżeniami: *a*) przed dniem 1-szym stycznia każdego roku, dzierżawcy lub poddzierżawcy powołują kontrybuentów miejskich i wiejskich do stawienia się w najbliższych egzekucjach podatku koszernego, celem zadeklarowania się, czyli na rok następny i dalsze kontraktem dzierżawnym objęte, opłatę podatku koszernego ryczałtowo lub też szczegółowo od każdego zarzniętego bydlęcia, drobiu, lub zakupionego w jatkach mięsa uiszczać chcą; *b*) w pierwszym razie jeżeli kontrybuent chce ryczałtowo wnosić opłatę koszerną ma być zaraz sporządzona na papierze bez stępla deklaracja w obecności miejscowego urzędnika policyjnego i starszych dozoru bużniczego, o ile ten w miejscu egzekucji podatku koszernego znajduje się i tak przez kontrybuentów i dzierżawcę lub poddzierżawcę jako téż przez inne osoby przy zdziałaniu deklaracji obecne podpisaną być winna, poczem dzierżawca, lub poddzierżawca, deklarację takową w księdze sznurowéj przy sobie pozostawić a kontrybuentowi, z tejże księgi i pod tym samym numerem, jakim deklaracja oznaczoną została, wydać ma świadectwo deklaracyjne podpisami dzierżawcy lub poddzierżawcy i osób przy deklaracji obecnych zaopatrzone; *c*) w drugim zaś razie, gdy kontrybuent od każdego zarzniętego bydlęcia, lub drobiu, tudzież od zakupionego w jatkach mięsa podatek koszerny szczegółowo uiszczać będzie chciał, nie wolno jest dzierżawcy celem znaglenia do umowy pociągać go do wykonywania przysięgi instrukcją przepisanéj, jak tylko wtenczas jeżeli dzierżawca kontrolą szczegółową przekona, że tenże kontrybuent w stosunku liczby osób familję jego składających, zbyt mało spotrzebował mięsa lub drobiu koszernego, w każdym zaś razie pociąganie kontrybuenta do tego rodzaju przysięgi, nie gdzieindziéj jak tylko w najbliższém mieście gdzie rabin mieszka, lub gdzie do odbywania obrządku religijnego przybywa, i nie częściéj jak raz w kwartał, czyli cztéry razy w przeciągu jednego roku może mieć miejsce; gdyby jednak mimo stawienia się

kontrybuenta, wykonanie przysięgi dla przeszkód nie z jego winy pochodzących nastąpić nie mogło, od powtórnego stawania do przysięgi w tymże kwartale wolnym być powinien, bo dzierżawca przez kontrolę i formowanie procesów defraudacyjnych dochód swój zabezpieczyć jest także w możności; *d*) gdyby kontrybuent zadeklarowawszy się wnosić ryczałtowo podatek koszerny, nie opłacił w oznaczonym terminie należnéj raty, naczelnicy powiatów i rząd gubernjalny na żądanie dzierżawców albo ich manipulantów pomoc egzekucyjną przeciwko zalegającemu w opłacie kontrybuentowi, dodawać są obowiązani.

Pocztamt Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w składzie tutejszego pocztamtu zalegają różne rzeczy, jako to: kapelusze, poduszki skórzane, parasole, algierki i t. p. przez podróżujących pocztami osobowemi w karetach pocztowych pozostawione; po odbiór których jeżeli w przeciągu jednego miesiąca od daty dzisiejszéj interesenci z dowodami własność usprawiedliwiającemi nie zgłoszą się, rzeczy wspomnione po upływie tego czasu przez publiczną licytację na korzyść kasy pocztowéj sprzedane zostaną. — Warszawa dnia 15 (27) września 1847 r. — Za p. o. naczelnika, *Dylczyński.* — Sekretarz, *Szafrański.*

Po Ignacym *Szczawińskim*, w mieście Kielcach na dniu 7 sierpnia 1831 r. bezpotomnie i beztestamentowo zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 12 kop. 85½ w depozycie banku polskiego będącéj, jakoteż kwot duk. 4, rs. 4 kop. 85 windykacji ulegających. Wzywa się niniejszém osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w trybunale cywilnym gubernji Radomskiéj w Kielcach stawiły się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 378, wyjechało 223.

W dniu wczorajszym o godz. 11-éj przed południem, Jakób *Śliwowski* urzędnik, lat przeszło 30 liczący, w domu pod nr. 498 zamieszkały, przez powieszenie się na ręczniku, który założył na szufryglu przy oknie, życie sobie odebrał. Śliwowski od niejakiego czasu doznawał melancholji, i jak wnosić należy, w skutku tejże choroby popełnił samobójstwo.

Jan *Żurkowski* ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać lekcje tańców tak u siebie jak i w domach prywatnych; mieszka przy ulicy Miodowéj w pałacu dawniéj Paca na dole od frontu; wchód gdzie była kontrola służących.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po komedji *Davis* przywołani wszyscy, oddzielnie Pan Komorowski; po *Kodeksie dla kobiét* Panna Ciemska.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Andruski Piotr urzęd. z Marjenbad nr. 435, Bartuschek Adolf komisant handlu z Krakowa nr. 625, Błociszewski Stan. ob. z Sarn nr. 500, Baranowski Bart. ob. z Sieradza nr. 601, Czarnecki Aug. ob. z Łaskarzewa nr. 414, Czechowicz Józef urzęd. z Zamościa nr. 2680, Dąbkowski Antoni ob. z Janki nr. 2682, Frydrychs Edward ob. z Boguszyc nr. 601, Glezmer Tekla ob. z Dąbrowy nr. 1772, Hofman Adela magazynierka z Paryża nr. 413, Jaroszewski Apoloniusz ob. z Płocka nr. 69, Irzycki Józef ob. z Prasnysza nr. 500, Jabłoński Jan kupiec z Włocławka nr. 584, Klejne Józef urzędnik banku z Dąbrowy nr. 391, Kroszczyński Stanisław ob. z Częstochowy nr. 1574, Kulikowski Kajetan ob. z Kryn nr. 2680, Karwosiecki Polidor ob. z Ostrowic nr. 476, Kłosowicz Józef ob. z Kopały nr. 603, Lasocki Antoni ob. z Skórk nr. 584, Lukfil Edw. fabrykant nowego srebra z Berlina nr. 1558, Majeranowski Jan ob. z Popielczyna nr. 2673, Majewski Stan. ob. z Siewicza nr. 367, Markow Piotr dymisjon. jenerał z Piotrkowa nr. 626, Niedziałkowski Stan. ob. z Pułtuska nr. 500, Pruszkowski Sew. ob. z Biejkowa nr. 500, Steinkeler Piotr bankier z Piotrkowa nr. 638, Siennicki Paweł jubiler z Lipska nr. 415, Szymanowski Józef ob. z Łubny nr. 476, Toryn Ksaw. aptekarz z Kijowa nr. 2673, Tąkiel Michał ob. z Sielc nr. 500, Wejmars Laura baronowa z Paryża nr. 601, Zakrzewski Piotr ob. z Stanisławowa nr. 500, Żyliński Aleks. urzęd. z Radomia nr. 545, Zdziennicki Józef ob. z Witaszewic nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bęski Ignacy ob. z nru 584 do Niemczewa, Czapski Jan ob. z nru 2673 do Bejdy, Detke Gotlib kup. z nru 603 do Częstochowy, Górski Kazim. ob. z nru 626 do Jakuły, Gliński Jan ob. z nru 570 do Boniewa, Hosenberg Lud. ob. z nru 500 do Pułtuska, Jędrzejewski Stan. ob. z nru 603 do Rawy, Koszkowski Winc. ob. z nru 614 do Brańszczyka, Lebrun Adolf ob. z nru 625 do Czarłosowy, Lasocki Napol. ob. z nru 584 do Mostek, Łubieński Edw. hr. z nru 1066 do Poznania, Modzelewscy Wład. i Wincenty ob. z nru 625 do Go-

łębi, Machczyński Teodor ob. z nru 500 do Ostrowi, Poryni Małgorzata ob. z nru 422 do Szwajcarji, Potocki Tom. hr. z nru 613 do Krakowa, Rojek Józef komor. z nru 556 do Kalisza, Szlubowski Feliks. ob. z nru 634 do Antopola, Suchecki Stan. ob. z nru 584 do Piotrkowa, Wiński Aug. ob. z nru 625 do Płocka, Wężyk Sewer. ob. z nru 634 do Toporowa, Walewski Ignacy ob. z nru 603 do Mostek, Wodziński Mich. ob. z nru 570 do Chrzonowic, Wojsza Walenty ob. z nru 500 do Pułtuska.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

Pewnego wieczora wysypały się liczne tłumy publiczności z teatru *del Principe* w Madrycie. Z ust wszystkich brzmiało imię Weronika Moreto. Była-to młoda artystka, która dziś po raz pierwszy tak szczęśliwie na scenie wystąpiła, jak się tego tylko po tych jenjalnych umysłach spodziéwać można, które swe nieomylne powołanie czują, i za niém nieustannie dążą, chociaż im tysiączne przeciwności i zawady w drodze stają.

Obok zachwalonéj debiutantki zajaśniał dziś także talent Don Żuana Morique, który do ról piérwszych kochanków i młodych bohaterów przy pomienionym teatrze był umieszczonym. Morique, jeden z najprzystojniejszych mężczyzn w Madrycie i ulubieniec dam wszystkich, pałał świętym ogniem dla swojéj sztuki, i tylko wtedy prawdziwie czuł się szczęśliwym, gdy wniknąwszy w ducha poety, w téj lub owéj klasycznéj trajedji, mógł olbrzymią potęgę losu lub trjumf miłości, z przerażającą prawdą ludowi przedstawić.

Dla Weroniki otworzył się świat nowy. Hołdy publiczności, pochwały dyrektora, który w niéj nową podporę teatru ujrzał, szydercze spojrzenia i tajemnicze szepty aktorek, które w niéj z trwogą niebezpieczną rywalkę upatrywały; wszystko to snuło się w dziwotwornych postaciach przed jéj duszą, nie dozwalając jéj dostrzegać zwyczajnego po każdém przedstawieniu zgiełku w garderobie. Z rozpuszczonémi włosy, które jéj bujnie w kruczym połysku po szyi spływały, siedziała Weronika spokojnie, w białą owinięta mantylę, i wypoczywała po niezwykłem fizycznem i umysłowem wysileniu.

„Zaprawdę, skończona piękność!“ szepnął sam do siebie malarz dekoracyjny Montino, stojąc w otwartych drzwiach i niepostrzeżenie wzrokiem ją pochłaniając. „Co za piękna twarz! Jakie płomienne oko! A usta — w pół to rozwarty kwiat granatu na śnieżnéj bieli Gwadaramy!“

Tak po wszystkie czasy słynęła Hiszpanja z piękności swoich kobiét, a wygnani z niéj Maurowie modlili się co piątek do proroka, aby ich powrócił do kraju, który już tu na ziemi, tego im użyczał, co wiernym dopiéro w niebie jest przyobiecane.

Gdy już wszystkie kostiumy dzisiejszego wieczora powynoszono, a kilku chłopców przyniosło kasjerowi bilety, które zwyczajem owych czasów, dopiéro pod koniec przedstawienia odbiérano; wszedł Morique w płaszczu owinięty do garderoby, i z ugrzecznioną powagą hiszpańską podał ramię Weronice i pośród młodych modnisiów, stojących przed wnijściem do teatru, odprowadził słynną artystkę do jéj mieszkania — w *calle de los Preciosas;* co było ściśle zachowywaném prawem pierwszych kochanków teatrów hiszpańskich. Jednak w obecnym razie było to czemś więcéj niż zwyczajem. Nie darmo bowiem zajrzał Don Żuan przy piérwszém spotkaniu w oczy swojéj pięknéj koleżance. Weronika była piérwszą i ostatnią myślą Moriqu'a.

„Prawdaż-to, albo mię zmysły łudzą?“ zawołał sam do siebie Morique, pożegnawszy się z nią u progu, i śpiesząc bez celu, sam nie wiedząc dokąd w tak późnéj nocy.

Dokąd? O, noc w Hiszpanji wszędzie i zawsze jest piękna. Któż jéj urok opisze? Raźno jak duch narodu rozwija się noc hiszpańska, skoro tylko ostatni promień gorącego słońca zgaśnie na widokręgu. A jakże miłym jest chłód powiewny, który z nocą przybywa i pomiędzy cyprysami szeleści! Gdzież jest malarz, któryby wiernie oddać zdołał księżyc hiszpański z tą cichą wspaniałością, z jaką on po czystych niebiosach płynąc ponad kościoły i klasztory się wznosi, w których olbrzymich cieniach, duch przeszłości panuje, i czasy maurytańskich władzców przywoływa, podczas gdy złoty blask jego, dzisiejszy krzyż chrześcijański na szczytach świątyń, migotnym połyskiem opromienia.

Chciwie czatuje natenczas ucho na odgłos tamburynu i grzechotanie kastanietów, towarzyszących zwrotnym ruchom tańcu. Z słodką tęsknotą dzwoni w dusze jednostajna nuta gitary, któréj Hiszpani piosnką wtórują, piosnką, którą już ich ojcowie nucili, i która nader drogie wspomnienia budzi; są to śpiewy dumne, szlachetne i namiętne, jak na Kastyljana przystoją. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Z powodu niewypłatności dzierżawców dochodów konsumcyjnych z miasta Turka na lata

1847/49, uwiadamia kogo to interesować może, że na risico tychże dzierżawców dnia 23 września (5 października) r. b., o godzinie 10-éj z rana w biurze tutejszego rządu gubernialnego odbywać się będzie in plus głośna licytacja celem wydzierżawienia powyższych dochodów na czas od dnia 20 sierpnia (1 września) r. b., do końca grudnia 1849 r., od sumy rs. 4540 pod zwyklemi warunkami przez pisma publiczne poprzednio ogłoszonemi z dodaniem: że plus licytant obowiązany będzie przyjąć dzierżawę od czasu wspomnionego wraz z dochodem jaki do tegoż dnia od daty objęcia dzierżawy przez administrację skarbową zebrany okaże się. — Warszawa dnia 1 (13) września 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łuszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Strózycki.*

Wydział gornictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu.—Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 19 września (1 października) r. b., w biurze wydziału górnictwa przy komisji rząd. przych. i skarbu, o godzinie 12-éj w południe odbędzie się głośna in minus publiczna licytacja na dostawę robotników do przewagi wyrobów żelaznych w składzie głównym rządowym w Warszawie przy ulicy Królewskiéj znajdujących się. Vadium do licytacji wynosi rs. 75 wyraźnie siedmdziesiąt pięć, kaucja zaś rs. 150 wyraźnie sto pięćdziesiąt. Praetium do licytacji ustanowione jest od centnara na kopiejkę jedną przeważonych i w stosy nowo ułożonych przedmiotów żelaznych Szczególowe warunki i bliższą informację co do téj licytacji powziąść można w biurze wydziału górnictwa w godzinach służbowych i w kantorze składu głównego żelaza w Warszawie przy ulicy Królewskiéj w czasie odbywania sprzedaży.—Warszawa dnia 1 (13) lipca 1847 roku. — Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, w z. *Olszewski.* — Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

Z polecenia dowódzcy Warszawskiego żandarmskiego dywizjonu, kancelarja tegoż dywizjonu, zawiadamia niniejszém interesantów. że w dniu 18 (30) września r. b., o godzinie 10-éj z rana, w koszarach Mirowskich, w obec delegowanych członków sprzedawać się będą przez publiczną licytację pozostałe po zmarłym młodszym sztabsoficerze tego dywizjonu podpułkowniku Chodkiewiczu różne efekta jako to: garderoba, srebro, meble, bielizna stołowa, zegarek scienny, malowidła, książki, powóz, chomonta etc., które więcéj dającemu przy licytacji natychmiast wydane będą.—Sztabs-kapitan *Małaszkiewicz.*

Sekwestrator cyrkułów 7 i 8.—Zawiadamia niniejszém, iż na mocy decyzji magistratu miasta Warszawy z dnia 10 (22) września r. b. nr. 29749/18938 1847 r., wszelka krestencja na gruncie ogrodu posesji nr. 3108 przy ulicy Przyokopowéj znajdująca się, jako to: buraki, marchew, kapusta, i t. d., sprzedaną zostanie na satysfakcję należności bankowéj przez publiczną licytację na gruncie tejże posesji w dniu 22 września (4 października) r. b., o godzinie 11-éj z rana odbyć się mającą.— *Wołowski.*

Prawnie zajęte objekta jako to: komody, szafy, łóżka, stoliki, lustro, koprak miedziany i t. p., w Warszawie przy ulicy Żurawiéj pod nr. 1619, w dniu 17 (29) września r. b., o godzinie 3-éj z południa, przez publiczną licytację sprzedanemi będą. — Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

W nocy z dnia 18-go na 19-ty b. m , skradziono ze szkółki ogrodu Saskiego dziesięć następujących pflanców w doniczkach, dwie Eryki z których jedna kwitnąca czerwono, 1 Rododendron, 1 Magnolia grandiflora, 1 Diosma alba, kwitnąca, 3 Melaleuca hypericifolia, 1 gleditzia, 1 Solanum. Slady złodzieja postrzeżone zostały od szkółki ku Żelaznéj Bramie, za którą znaleziono nazajutrz ziemię z rozbitéj doniczki. Uprasza się o zwrócenie uwagi na sprzedających wyż rzeczone rośliny, zwłaszcza ludzi nie trudniących się ogrodnictwem , lub nieznanych, i zawiadomienie w przypadku przyniesienia onych do ogrodnika ogrodu Saskiego Hozera, za co otrzyma nagrody rs. 2.



Cebul kwiatowych a mianowicie: HIACYNTÓW do sadzenia w donicach. sztuka od gr. 10 do złp. 2; TACETÓW sztuka po gr. 15; TULIPANÓW sztuk 100 za złp. 5; NARCYSÓW sztuk 100 złp. 6; CROCUS sztuk 100 za złp. 3; innych gatunków po najniższéj cenie dostać można za Wolskiemi rogatkami, w ogrodzie Rudolfa Ohm.

Potrzebny jest GUWERNER francuz, któryby zarazem posiadał język niemiecki, do konwersacji z jednym młodzieńcem, za co mieć może stancją i stół. Wiadomość bliższa pod nr. 497*b* na Podwalu, na pierwszym piętrze wprost wschodów

W domu staroz. Aziela Hantower przy ulicy Grzybowskiéj pod nr. 1058, z powodu wyprzedania, są do nabycia po cenach najumiarkowańszych hurtem lub częściowo różne fajanse pół-porcelanowe, z celniejszych fabryk sprowadzone, które pod względem czystości wyrobu, piękności i kształtu, wyrównywają prawie zagranicznym. O czém szanowną publiczność uwiadamia się.



W domu pod nr. 793 przy ulicy Elektoralnéj, jest do sprzedania POWÓZ w dobrym stanie, mocno zbudowany, za pomierną cenę. Wiadomość w tymże domu na 1-ém piętrze u p. A. J. Ettinger.

W przechodzie przez ulicę Długą ku sądowi policji poprawczéj pow. Warszawskiego, i z tamtąd do komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, w dniu 14-ym b. m., zgubiony został KRZYŻ wojskowy srebrny S-go Jerzego za nr. 74136. Znalazca raczy oddać do redakcji gazety policyjnéj, za nadgrodą.



Potrzebną jest MAMKA, młoda, dobréj konduity, zdrowa, i o ile być może z najświeższym pokarmem, za dobre wynagrodzenie; niech się zgłosi pod nr. 1555, przy ulicy Chmielnéj.

Zgubiwszy między innemi papierami WEKSEL na papierze stęplowym na rzecz moją. przez p. Rozalję Manasse na sumę 180 rs. czyli złp. 1200, pod dniem 6 maja r. b. wystawiony, ostrzegam niniejszem, iż ten weksel żadnéj już niema wartości , gdyż w całości umorzonym został.—Karolina *Elton.*



Dziś w OGRODZIE Metznera przy ulicy Mokotowskiéj nr. 1664, grać będzie orkiestra pod dyrekcją pana *Mujera*, w końcu tenże wykona nowo-ułożoną przez siebie Champanier Polkę.

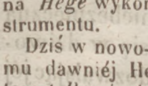
Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, Pan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632 wprost domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu dawniéj Henikowkiego a teraz Majewskiego, grać będzie tercet *Bondusiewicza.*

Dziś, jutro i pojutrze w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu p. Zawadzkiego pod nr. 739, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Lindy* będzie *Norma.*
TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Fabrykant. Piotr i Paweł.*

Dziś z rana ciepła stopni 5, wczoraj w poł. ciepła stop. 8.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.